

ZAKŁAD DEMOGRAFII
UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Profesor Edward Rosset

demograf i statystyk – w setną rocznicę urodzin

Materiały na Konferencję Jubileuszową
Łódź, 27–28 listopada 1997 r.



PROCES STARZENIA SIĘ LUDNOŚCI POLSKI WEDŁUG PROGNOZ Z LAT 60. i 90.

1. Wprowadzenie

Podejmując się prezentacji tematyki sformułowanego w tytule porównania nie zdawałem sobie sprawy, jak skomplikowana to materia. Złożyły się na ten stan, przede wszystkim:

- a) zupełnie nie przewidywane poważne ubytki migracyjne ludności po roku 1981,
- b) duże różnice między założeniami przyjętymi przy budowie prognoz i rzeczywistością,
- c) ograniczenie prognoz z lat 60. tylko do roku 2000.

Dalej więc prezentujemy tylko taki zakres porównań, który wydaje się merytorycznie zasadny.

2. Próba porównania struktury wieku ludności według prognozy z lat 60. ze strukturą rzeczywistą z roku 1995

W latach 60. powstało szereg prognoz, ale większość z nich opierała się na podobnych założeniach. Do porównań przyjęto prognozę opracowaną i opublikowaną przez autora w 1964 r. [1]. Założenia do przyjętej do porównań prognozy z lat 60. opierały się na:

- 1) przewidywanym spadku umieralności we wszystkich grupach wieku, przy czym zakładano, że w roku 1980 zostanie osiągnięty model umieralności występujący w Norwegii w latach 60. Nikt wówczas nie przewidywał możliwości pogorszenia się umieralności, jakie miało miejsce w Polsce w okresie 1960–1990; szczególnie w wieku produkcyjnym wśród mężczyzn (już w połowie lat 60.), jak i wśród kobiet (w początku lat 80.). W latach 1966–1970 w omawianej prognozie ogólny współczynnik zgonów miał

wynieść 7,5, a wyniósł 7,6 promille. W latach 1971–1975 w rzeczywistości wyniósł 7,8 promille, czyli prognozowany był wyższy o 0,2 punkty promilowe, zaś w latach 1976–1980 w rzeczywistości osiągnął poziom 9,2 promille zamiast oczekiwanego poziomu 8,1 promille.

2) oczekiwano, że spadek płodności będzie występował do roku 1970 włącznie, (do poziomu współczynnika ogólnego płodności równego 64). „Po roku 1970 płodność cząstkowa ustabilizuje się na poziomie z roku 1970, co oznacza, iż liczba urodzeń znajdzie się na granicy (lub zejdzie poniżej) sytuacji określonej mianem reprodukcji prostej... po tym okresie zakłada się wzrost płodności według poziomu cząstkowych współczynników (do poziomu ogólnego współczynnika płodności równego 78” [1, s. 146–147]. Ogólne współczynniki płodności osiągnęły w rzeczywistości w roku 1970 poziom zgodny z założeniami, 64 na 1000 kobiet w wieku rozrodczym, zaś w roku 1980 nieco niższy niż zakładano, tj.: 76 na 1000 kobiet w wieku rozrodczym. Nikt nie przewidywał jednak tak gwałtownego spadku płodności, jaki nastąpił na przełomie lat 80. i 90. W roku 1990 omawiany współczynnik osiągnął wartość 58, czemu odpowiadał już współczynnik dzietności 2,04, a w roku 1995 – 43, czemu odpowiadał współczynnik dzietności 1,611.

3) prognoza z 1964 r. nie uwzględniała migracji, była więc to prognoza tylko biologiczna.

W sytuacji omówionych zaszłości przedstawiamy formalne porównanie prognozowanej struktury ludności w dniu 31 grudnia 1995 r., która żyła już w momencie wyjściowym prognozy (30 lat i więcej), według prognozy z 1964 r. ze stanem rzeczywistym szacowanym przez GUS.

Porównanie zostało dokonane na liczbach w tysiącach osób, zaś procentowe różnice między stanem prognozowanym a rzeczywistym ludności liczone były w stosunku do stanu rzeczywistego.

Grupy wieku	Stan w tys. w dniu 31 XII 1995		Różnica w tys. i w procentach	
	wg prognozy z 1964 r.	rzeczywisty	rzeczywisty – prognoza	
30–34	2 700	2 600	-100	-3,8
35–39	3 300	3 184	-116	-3,6
40–44	3 380	3 208	-171	-5,3
45–49	2 940	2 721	-219	-8,0
50–54	1 850	1 683	-167	-9,9
55–59	1 990	1 837	-153	-8,3
60–64	2 010	1 794	-216	-12,0
65+	4 700	4 335	-365	-8,4

Źródło: J. Z. Holzer, *Urodzenia i zgony a struktura ludności Polski, 1950–2000*, PWE, Warszawa 1964 oraz *Rocznik statystyczny demografii 1996*, GUS, Warszawa 1996.

Z przedstawionego porównania można wysnuć następujące wnioski:

– osoby, które potencjalnie najwyżej partycypowały w migracjach po roku 1980, były wówczas w wieku 25–49 lat, czyli w roku 1995 osiągnęły wiek 40–64 lata; istotne ubytki w stosunku do przewidywanego stanu (bez migracji) zawierają się w tych 5-letnich grupach wieku w granicach 5,3–12,0 procent.

– drugim czynnikiem, który miał istotny wpływ na obniżenie się stanu liczbowego omawianych grup wieku, było pogorszenie się poziomu umieralności w przeciwieństwie do przewidywanego jego poprawiania się; procentowe różnice przedstawione w tych obliczeniach dotyczą oczywiście łącznego ubytku spowodowanego umieralnością i migracjami;

– można wyrazić przypuszczenie, że w grupie wieku 60–64 równorzędną z migracjami, a w grupie 65 i więcej, kluczową rolę w rozpatrywanej obniżce odegrała umieralność, zaś w młodszych grupach wieku migracje;

– w sumie porównanie może mieć w wysokim stopniu znaczenie formalne, ale ocena zmian w stosunku do przewidywań jest interesująca.

3. Przewidywany i rzeczywisty stopień zaawansowania procesu starzenia się ludności Polski w roku 1995

W roku 1964 przewidywano, że w roku 1995 udział ludzi starszych (kobiety w wieku 60 lat i więcej oraz mężczyźni w wieku 65 lat i więcej) stanowić będzie 13 procent ogółu ludności. W rzeczywistości udział ten wyniósł 14 procent, czyli różnica jest nieduża. Jednakże nastąpił bardzo znaczny spadek udziału dzieci, z przewidywanego 28 procentowego udziału do 22 procent i przy wzroście udziału ludności w wieku produkcyjnym z przewidywanych 59 procent do 64 procent.

Jeśli do porównań weźmiemy współczynniki obciążeń demograficznych, to okazuje się, że przewidywane obciążenia ludnością starszą są w pełni zgodne z przewidywaniami, na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadały 22 osoby. Natomiast obciążenia dziećmi do lat 14 są znacznie niższe niż oczekiwano i wynosiły 34 osoby zamiast przewidywanych 47. Stąd łączny współczynnik obciążeń demograficznych był niższy w 1995 r., o 13 osób na każdych 100 będących w wieku produkcyjnym niż przewidywano to 30 lat temu. O ile w roku 1964 oczekiwano, że na 100 osób w wieku poprodukcyjnym przypadać będzie 214 dzieci, to w rzeczywistości wielkość ta wyniosła tylko 157. Stanowi to oczywiście o innym wymiarze procesu starzenia się naszego społeczeństwa.

4. Przewidywana struktura ludności starszej według płci i wieku

Dostępne dane pozwalają porównać tylko proporcje płci wśród osób starszych według trzech grup wieku (na 100 mężczyzn przypada kobiet):

Grupy wieku	Stan w dniu 31 XII 1995	
	prognozowany	rzeczywisty
60-64	107	121
65-69	116	137
70+	154	185

Źródło: Jak wcześniej.

Trzydzieści lat temu przewidywano znacznie mniejszą liczebną przewagę kobiet nad mężczyznami w starszych grupach wieku. Na tę bardzo istotną różnicę złożyły się przede wszystkim migracje (jeśli trafne jest założenie, że wśród emigrantów z lat 80. dominowali mężczyźni) oraz zmiany w poziomie umieralności. Nie podejmujemy próby szacunku wpływu poszczególnych czynników, gdyż jest to zadanie bardzo pracochłonne, o ile w ogóle wykonalne.

5. Prognoza ludności Polski do roku 2020, według założeń GUS z roku 1996 – założenia

W roku 1996, kiedy współczynnik dzietności wynosił 1,60 dziecka na kobietę, przyjęto w GUS, iż będzie następowało powolne wyhamowywanie spadkowej tendencji dzietności kobiet i powolny wzrost do poziomu 1,93 w roku 2005, a następnie utrzymanie się tego poziomu do roku 2020. Warto dodać, że podobne założenia przyjęto w prognozie ONZ dla Polski.

W roku 1995 średnia długość życia mężczyzny wynosiła 67,6 lat, zaś kobiety 76,4 lata. Średnia długość dalszego, oczekiwanego trwania życia dla mężczyzny 60-letniego wynosiła 15,8 lat, zaś kobiety 20,5 lat. W obliczeniach założono, że do roku 2020 wartości e_0 będą stopniowo rosły do poziomu 72,0 lat dla mężczyzn i 78,5 dla kobiet. Słowem przewidywana jest systematyczna poprawa w stanie zdrowotności ludności Polski, ale nawet w roku 2020 przewidują autorzy założeń, że przeciętna długość życia będzie niższa niż osiągnięta już w latach 90. w Japonii (najwyższa w świecie), gdzie wynosiła dla mężczyzn 75,9 lat i dla kobiet 81,1 lat. Wynika z tego ponad

30-letnie opóźnienie w dochodzeniu do najwyższego poziomu długości trwania życia. W Polsce w połowie lat 90. ok. 60 procent mężczyzn dożywa 65 roku życia, podczas gdy w krajach o najniższej umieralności wiek ten osiąga 75 procent mężczyzn oraz 90 procent kobiet.

Społeczno-ekonomiczne przemiany spowodowały w latach 90. gwałtowne załamanie napływu ludności ze wsi do miast, w roku 1995 saldo na korzyść miast wynosiło tylko 27 000. Autorzy prognozy zakładali, że w roku tym wyniesie ono 38 700 i będzie stopniowo malało do poziomu 36 400 w roku 2000, a następnie będzie rosło do poziomu 109 700 w roku 2020. Zmiany salda migracji między ludnością wsi i miast zależą w wysokim stopniu od ożywienia gospodarki.

W prognozie przyjęto stałe saldo migracji zagranicznych na poziomie z 1994 r., czyli ubytku ludności w wysokości 18 000 rocznie. Autorzy zakładają do roku 2020 łączny ubytek około 500 000 osób. W kontekście wejścia do Unii Europejskiej dane te mogą ulec zasadniczym zmianom. Trudno jednak dziś stawiać rozliczne hipotezy i dlatego przyjmujemy założenia jako możliwe do zaakceptowania.

6. Przewidywany proces starzenia się ludności Polski do roku 2020

Jak wiemy, proces starzenia się oznacza zwiększenie się udziału ludności w wieku przekraczającym i jednocześnie wyznaczającym górną granicę wieku produkcyjnego w ogólnej liczbie ludności. W różnych opracowaniach przyjmowane są różne wielkości. W tej części przyjmować będziemy 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Na proces starzenia się ludności składają się co najmniej trzy podstawowe składniki: zmniejszanie się corocznych liczb urodzeń, przesuwanie się roczników wyżowych do starszych grup wieku oraz wydłużanie się przeciętnej długości trwania życia.

Według prognozy GUS z 1996 r. udział omawianej grupy wieku może wzrosnąć z 12,8 procent w 1995 r. do 13,8 procent w 2000 r. i 20,4 procent w 2020 r. Szczególne przyspieszenie wzrostu udziału tej grupy wieku w ogólnej liczbie osób będzie następowało po roku 2010, kiedy wiek emerytalny będą osiągały roczniki wyżu urodzeń z lat 50. Rzecz znamienna, że z uwagi na istniejącą strukturę wieku, w 5-leciach 2000–2005 oraz 2005–2010 będą następowały ubytki liczby osób w wieku poprodukcyjnym odpowiednio o 75 000 i 19 000. W 5-leciu 2010–2015 powinien nastąpić przyrost o około 154 000, a w następnym 5-leciu o dalsze 249 000.

Ponadto prognoza GUS przewiduje, że najszybsze tempo przyrostu wykazywać będą grupy wieku 85 lat i więcej, 80–84 oraz 60–64 i 65–69.

W roku 2020 w porównaniu z sytuacją z roku 1995 najstarsza grupa wieku może być liczniejsza o 93 procent, a pozostałe w granicach 42-49 procent.

Miarą określającą w sposób syntetyczny proces starzenia się ludności są współczynniki obciążeń demograficznych, wyrażające liczbę dzieci do lat 15 oraz liczbę osób w wieku poprodukcyjnym na 100 osób będących w wieku produkcyjnym. W roku 1995 przypadało na 100 osób w wieku produkcyjnym (15 – 59/64) 35 dzieci i 22 osoby w wieku poprodukcyjnym. W perspektywie najbliższych lat stale będzie spadało obciążenie dziećmi a wzrastać będzie obciążenie osobami starszymi, by w roku 2020 zrównać się na poziomie 32 dzieci i 32 osób starszych.

Znamienną właściwością procesu starzenia się ludności jest rosnąca przewaga liczebna kobiet w kolejnych 5-letnich grupach wieku, osób będących w wieku 60 lat i więcej. Należy stwierdzić, że prognoza GUS przewiduje relatywnie szybsze zmniejszanie się poziomu umieralności wśród mężczyzn niż wśród kobiet, co prowadzi do zmniejszania się dysproporcji między liczbą kobiet i mężczyzn. Ponadto szybsze tempo spadku umieralności założono wśród relatywnie starszych grup wieku poprodukcyjnego. O ile w roku 1995 na 100 mężczyzn w wieku 65-69 lat przypadało 137 kobiet, to w roku 2020 przewiduje się 115, zaś wśród osób będących w wieku 85 lat i więcej w 1995 r. przypadały 263 kobiety i przewiduje się, że w roku 2020 wielkość ta będzie wynosiła już tylko 199.

Należy podkreślić, że wśród osób starszych będzie stale rosła liczba osób samotnych, co wynika ze stałego zmniejszania się wielkości rodzin, a w tym udziału rodzin bezdzietnych. Oczekiwać więc należy wysokiego udziału samotnych kobiet wśród osób starszych. Będzie to musiało wpływać na kształtowanie zasad funkcjonowania polityki opieki społecznej.

7. Wnioski końcowe

1. Liczbowe porównania, oparte na danych z prognoz dla tych samych okresów, nie były możliwe. Z jednej strony przesądzał o tym horyzont prognozy (obliczenia z lat 60. wybiegały naprzód o 36 lat „tylko”), jak i „zakłócenia” migracjami lat 80.

2. Profesor E. Rosset w swej pracy pod tytułem *Proces starzenia się ludności* [4], jak i *Ludzie starzy* [6] przedstawił poglądy na temat procesu starzenia się ludności, które w zasadzie nie odbiegają od współczesnego widzenia zarówno przyczyn powstawania tego procesu, jak i skutków.

3. Wystarczy przytoczyć tytuły rozdziałów z pracy [4], gdzie w części poświęconej *Czynnikom starzenia się społeczeństw* mówi się o takich samych

czynnikach sprawczych jak i dziś. Profesor Rosset wyartykułował zatem następujące czynniki powodujące proces starzenia się ludności:

- ewolucja liczby urodzeń i jej wpływ na proces starzenia się ludności,
- umieralność a proces starzenia się ludności,
- wędrowniki jako czynnik starzenia się ludności,
- wojna jako czynnik starzenia się ludności.

4. Tu warto tylko podkreślić, że współcześnie demografowie mówią o procesie starzenia się ludności w ramach istniejącego podziału geograficzno-politycznego (kraje, kontynenty), a nie społeczeństw (w sensie społeczno-kulturowych podziałów). Profesor Rosset używał tych określeń jako synonimów i stosował w tekście wymiennie. W niektórych partiach Profesor mówi dodatkowo o starzeniu się według innych kryteriów podziału, np. starzenie się załóg fabryk.

5. W latach 60. często mówiono i pisano o ludności w wieku 60 lat i więcej – „starcy”, podczas gdy w latach 90. mówi się jednoznacznie o ludności starszej.

6. Konieczne jest stwierdzenie, że w latach 60. nie przewidywano spadku dzietności poniżej prostej zastępowalności pokoleń, co w dużej mierze wynikało z istniejących wówczas przekonań związanych z panującym ustrojem. W rozważaniach teoretycznych nie dopuszczano ponadto myśli, że może nastąpić pogarszanie się stanu umieralności w Polsce, co było już udziałem drugiej połowy lat 60. Polityka ludnościowa państwa socjalistycznego miała wszelkiemu złu zapobiegać. Profesor Rosset uległ niestety tym poglądom i stwierdził np. w zakończeniu pracy [5, str. 557–558], między innymi, co następuje: „Istotą socjalistycznej polityki demograficznej jest to, że służy ona stale i zawsze interesom mas pracujących, interesom narodu, podczas gdy burżuazyjną politykę demograficzną dyktują interesy klasy panującej, interesy burżuazji... Dodajmy, że polityka demograficzna mająca na celu dobro człowieka, dobro narodu, dobro całej wreszcie ludzkości, a więc polityka zasługująca na miano humanistycznej, możliwa jest tylko w społeczeństwie socjalistycznym”.

7. W latach 60. współczynnik dzietności wykazywał tendencję spadkową, z poziomu 2,98 w roku 1960 do poziomu 2,20 w roku 1969. W roku 1989 współczynnik dzietności osiągnął w skali kraju poziom prostej zastępowalności pokoleń, a w roku 1996 spadł do wartości 1,61. Szczególnie niski poziom dzietności, jaki notowany jest w Polsce w ciągu ostatnich 10 lat, ma oczywiście istotny wpływ na przyspieszenie procesu starzenia się ludności, czego w tym stopniu żaden demograf nie przewidywał w latach 60.

8. W latach 60. przewidywano, że przeciętna długość trwania życia urodzonego w owym czasie człowieka nie przekroczy 80 lat. Tymczasem w niektórych krajach Europy Północnej i w Japonii na początku lat 90.

odnotowano zbliżanie się do tych granic (w Japonii w 1992 r. dla mężczyzn wielkość ta wynosiła 76,1 lat, a dla kobiet 82,2). Wydłużenie życia ludzkiego ponad 80 lat staje się więc faktem i prognozy z lat 90. biorą już pod uwagę tego typu zmiany. W ONZ zakłada się, że w krajach o najniższej umieralności w roku 2020 maksymalna długość trwania życia dla mężczyzn osiągnie 79,0 lat a dla kobiet 85,0 lat (przy maksymalnej przewidywanej w przyszłości 87,5 lat dla kobiet oraz 82,5 dla mężczyzn, łącznie 84,9 lat). Prognoza GUS dla Polski zakłada osiągnięcie odpowiednio 72,0 lat i 78,5 lat. Tego typu wartości osiągnięto już w krajach o najniższej umieralności w połowie lat 90. Można zatem mówić o ćwierćwiekowym opóźnieniu poziomu umieralności w Polsce w porównaniu do już osiągniętego gdzie indziej.

9. Ocena różnic w założeniach dotyczących migracji sprowadzić się musi do następujących stwierdzeń:

- różnice w sytuacji społeczno-ekonomicznej przesądzają o niemożności porównania możliwości migracji międzynarodowych, jakie istniały w latach 60. i istnieją w latach 90.;

- migracje wewnętrzne określane były w latach 60. według założeń planów rozwoju społeczno-gospodarczego, dziś również określa się „na wyczucie” w oczekiwaniu przewidywanego rozwoju społeczno-gospodarczego;

- współcześnie można oczekiwać napływu ludności w wieku produkcyjnym (i to być może z rodzinami w ramach Wspólnoty Europejskiej) z innych krajów, co może opóźnić proces starzenia się ludności Polski. W latach 60. takie założenia nie były brane pod uwagę, poza dopuszczeniem czasowego udziału obcej siły roboczej na podstawie umów międzynarodowych.

10. Przy omawianiu konsekwencji procesu starzenia się ludności, współcześnie wyraźnie sugeruje się wyrównywanie wieku emerytalnego wśród mężczyzn i kobiet, co nie było przedmiotem dyskusji w latach 60. Ponadto w dyskusjach coraz częściej pojawia się motyw zmniejszania czasu pracy w ciągu tygodnia, w świetle istniejącego bezrobocia i rosnącej wydajności pracy. Z drugiej strony dyskutowana jest możliwość wprowadzenia ruchomej górnej granicy wieku produkcyjnego dla umożliwienia pracy tym, którzy są w pełni sił i potrzebni w miejscu pracy. Są to nowe tematy, które nie były przedmiotem dyskusji w latach 60. w Polsce. Odpowiednie rozwiązania w przytoczonych kwestiach będą miały istotny wpływ na ocenę procesu starzenia się ludności.

11. We współczesnych ocenach procesu starzenia się ludności znacznie wyraźniej podkreśla się przewidywane zmniejszanie się nadwyżki kobiet nad liczbą mężczyzn w starszych grupach wieku oraz jednocześnie zwiększanie się liczby samotnych kobiet, nie tylko z uwagi na wyższą umieralność mężczyzn, ale również znacznie mniejszą liczbę dzieci we współczesnych

rodzinach. Podkreśla się również przewidywany wyższy poziom edukacyjny starszych kobiet niż to kiedyś było, co będzie pociągało konsekwencje w zakresie wprowadzania odpowiednich metod i środków opieki społecznej.

12. Z przykrością należy odnotować, że mimo wczesnych ostrzeżeń demografów, którzy w prognozach z lat 70. wybiegali poza rok 2010, do dziś (połowa roku 1997 – moment pisania tego tekstu) nie ma zatwierdzonych kompleksowych rozstrzygnięć w zakresie stworzenia odpowiedniego systemu zabezpieczenia emerytalnego w Polsce. Warto przypomnieć doświadczenia innych krajów, że funkcjonowanie systemu emerytalnego opartego na formule kapitałowej wymaga 15–20-letniego wyprzedzenia dla jego sprawnego funkcjonowania. We współczesnej sytuacji Polski każdy miesiąc opóźnienia w podejmowaniu ostatecznych decyzji w tej sprawie musi napawać troską.

Literatura

- [1] Holzer J. Z., *Urodzenia i zgony a struktura ludności Polski, 1950–2000*, PWE, Warszawa, 1964
- [2] Marciniak G., *Założenia do prognozy ludności Polski do roku 2020*, materiał roboczy, GUS, Warszawa 1996
- [3] *Rocznik statystyczny demografii*, GUS, za różne lata w okresie 1960–1996
- [4] Rosset E., *Proces starzenia się ludności*, PWG, Warszawa 1959
- [5] Rosset E., *Perspektywy demograficzne Polski*, PWE, Warszawa, 1962
- [6] Rosset E., *Ludzie starzy, studium demograficzne*, PWE, Warszawa, 1967